

Przewodniczący: Proszę o wezwanie następnego świadka.

/Świadek Podgórski Antoni, ur. 1890 r., zam. w Rawie Mazowieckiej, robotnik, w stosunku do stron obcy/.

Czy świadek był zaprzysiężony wczoraj?

Świadek Podgórski: Przysięgałem w Rawie Mazowieckiej.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

7-my dzień rozpraw604
Szaw/SW 16

571

Przewodniczący. Przypominam o złożonej przysiędze i proszę niech świadek przedstawi dokładnie co świadkowi wiadomo.

Sw. Podgórski. W sprawie tych panów, gdzie pracowałem na Szucha?

Tam praca była okropna, ja byłem jako robotnik, ~~na usługi~~ Widziałem, ^{tam daleko} ale nie wszystko bo mnie nie dopuszczano, ale chodziłem po korytarzach, to dużo widziałem i słyszałem.

Przewodn. Pan tam mieszkał? pod piątym?

Sw. Pod 25-tym od września 1939 r. do powstania.

Przewodn. Widział pan co się tam działo? Proszę nam opowiedzieć.

Sw. Mnie tylko brano na usługi, jak kogo bili, to kubły, scierki przynieść, wynieść, widziałem jak ludzie z bólu wyskakiwali z okna, jak jeden wyskoczył do basenu, to strzelali za nim jak do zająca. ~~wskazywali~~ ^{musiałem} ostatecznie go zabili. Nie patrzyłem się. Wyciągnęli go, zanieśli do suteryny.

Przewodniczący. I to tak dzień w dzień?

Sw. Dzień w dzień ^{tak} nie było, ale powtarzało się często, także w nocy, nie można było spać.

Przewodn. Jedna wielka katownia?

Sw. Gorszej katowni przez pięć lat nie było. Myśmy tam posiwili i pogłupieli.

Przewodniczący. Kobiety i dzieci tak samo były katowane?

Sw. Tak samo. Dzieci były po 14,15 lat, tak samo dla nich nie było żadnych ulg.

Przewodniczący. A starzy?

Sw. Tak samo. Widziałem jak nieśli i jak szli na kolanach bo byli bardzo pobici.

Prok. Siewierski. Czy świadek sobie przypomina osk. Meisingera?

5/2

Sw. Z widzenia znam, bo przecież tam chodziłem.

Prok.Siewierski. Proszę o nim powiedzieć czym był ?

Sw. Jako komendant to nie wiem, ja miałem innych przewodni-
czących, ja byłem na III-im piętrze. Często nas używano do
przenoszenia stołów. mycia okien i podłóg, to widziałem, ale
żebym wiedział co robi, to nie wiem, wiem, że był starszy.

Prok.Siewierski. Czy to bicie i katowanie, o którym świadek
mówił przed chwilą czy to miało miejsce od początku kiedy
gestapo usadowiło się w gmachu na Szucha.

Sw. Tak jest, od początku, od początku do końca.

Prok.Siewierski. ~~Szyxxwixaxk~~ Czy to był wyjątkowy przypadek,
żeby pobitych wyprowadzano czy przenoszono, czy to było na po-
rządku dziennym?

Sw. Nawet i zabitych, nie tylko pobitych, pobitych to prowadzo-
no pod pachy, kiedy nie mogli sami iść.

Prok.Siewierski. Czy to był wypadek raz na tydzień czy też to
był codzienny chleb?

Sw. Ja raz byłem w gmachu, a drugi raz na robocie, to nie
zawsze wiem ale nie było tego ^{4 lubego} tygodnia żeby nie było bicia.

Prok.Sawicki. Czy świadek może powiedzieć w jakim pokoju
urzędował Meisinger?

Sw. Na pierwszym piętrze.

Prok.Swicki. Jaki był numer pokoju.

Sw. Ja nie pamiętam.

Prok.Sawicki. Na którym piętrze był pokój nr 210 ?

Sw. To chyba na drugim.

Sędzia Grudziński. Czy krzyki i katowania były na wszystkich
piętrach?

7-my dzień rozpraw

Szaw/SW

18

5/3

606

Sw. Jak się zaczęło to tak.

Sędzia Grudziński. Czy to był specjalny pokój do bicia czy wszędzie bito?

Sw. Gdzie badano, tam bito.

Sędz. Grudziński. Na jakich piętrach.

Sw. Przeważnie na trzecim, a więcej na drugim.

S. Grudziński To były krzyki, które pan słyszał? będąc gdzie?

Sw. Na korytarzach, przechodząc, wszędzie było słychać.

S. Grudziński. To się rozchodziło po gmachu?

Sw. Tak, jak były w lecie okna otwarte. Widziałem jak prowadzono listonosza, wyskoczył z drugiego piętra, głową uderzył o mur, zabił się, to go wzięli na taczkę. Drugi pobity to wyskoczył do basenu. Ja widziałem trzy takie osoby.

Przewodniczący. To znaczy, że wszyscy w tym gmachu słyszeli co się tam dzieje? Były jęki?

Sw. Tak, słychać było i w suterynach, wszędzie.

Przewodniczący. Na podwórzu i na ulicy?

Sw. Tak.

Przewodn. Czy świadkowi jest znany wypadek żeby któryś wyższy oficer zabronił takiego postępowania?

Sw. ~~Jakk~~ Ja tam w pokoju nie byłem, bo nie pozwolono nam Polakom. Chodziłem tylko po korytarzach, wołano mnie do czegoś to słyszałem.

Przewodn. Nie spotkał się świadek z takim wypadkiem żeby któryś z wyższych oficerów był zdziwiony, oburzony tym co się dzieje?

Sw. Nie-raz gadali tam po niemiecku, ale ja nie rozumiałem.

Przewodn. Ale nic się nie zmieniło?

~~Sw. xxxxx~~ Do powstania była taka sama metoda traktowania?

Sw. Taka sama, jeszcze ^w powstanie przeprowadzono trzy partie po 50 ludzi, tam rozstrzelano i palono, miałem tam kilku kolegów,

607

z którymi miałem łączność, rzucono ^{ludzi} na ogień i palono.

Sędzia Rybczyński. Czy świadek był w piwnicach? Co tam było?

Sw. Tam były cele dla więźniów?

S. Rybczyński. Czy nie było jakichś dołów?

Sw. Kazali mi coś zanieść to widziałem, że tam siedzą więźniowie.

S. Rybczyński. Czy nie było urządzeń do palenia zwłok?

Sw. Tego nie mogę powiedzieć.

S. Rybczyński. Tych rozstrzelanych w trzech partiach po 50 ludzi gdzie spalono?

Sw. pod 14-tym na Szucha, tam były gruzy, gdzie był inspektorat, tam to się wszystko odbywało.

S. Rybczyński. Wracając do katowania. Czym oni katowali?

Czy to były gumy, pałki?

Sw. Były baty, x rzemienie zszywane, pałki z nabijanymi gwoździami.

S. Rybczyński. We wszystkich pokojach?

Sw. Nie, nie wszystkich ale dużo. Mieli gumy, jak było mało to brali nogi od krzesła i bili do śmierci. Nas Polaków do tego nie brano, tylko Żydów, którzy nam opowiadali. Tam leżał jeden ksiądz.

S. Rybczyński. Czy porządkowanie pokoi odbywał się codziennie?
a zmywanie krwi?

Sw. Nie, raz, dwa razy na tydzień, jak komu wypadła służba.

S. Rybczyński. dyżurnych było dużo?

Sw. 12-tu było z Ministerstwa Oświaty.

S. Rybczyński. Jak sprowadzono Żydów z Ghetta to było ich dużo?
dwóch, trzech?

Sw. Może 50-ciu.

S. Rybczyński. Co oni robili?

6/1

608 20

7-my dzień

Swiadek Podgórski: Węgiel narzucali, przynosili różne rzeczy, używano ich do zmywania krwi. Jak się ^{który} zasłużył to stawiano na koksie, stał parę godzin na mrozie, później wyprowadzali i z rewolweru zabijali. W czasie powstania był sąd, było głosowanie, czy nas rozstrzelac, czy pozostawic.

Osk. Meisinger: Wysoki Trybunał, Panie Prokuratorze! Zapytuję świadka, czy na korytarzu, przy którym znajdowało się moje biuro, były też inne biura?

Swiadek: Były biura niemieckie, jakie - nie wiem. Był wydział personalny.

Osk. Meisinger: Wobec tego niech mi wolno będzie powiedzieć, że na tym korytarzu poprzecznym, przy którym znajdowało się moje biuro, były jeszcze dwa pokoje dwóch adiutantów, cały korytarz był zajęty.

Prok. Sawicki: Jaki numer nosił gabinet oskarżonego?

Osk. Meisinger: Numeru nie pamiętam. Jakby mnie zaprowadzono - tobym pokazał.

Prok. Sawicki: Mniej więcej jaki.

Osk. Meisinger: W każdym bądź razie był to numer pokoju, który odpowiadał pierwszemu piętru. Na pierwszym piętrze był wydział personalny.

Swiadek: Tam na pierwszym piętrze było jego biuro.

Tam nie odbywała się katorga.

Osk. Meisinger: Dlatego właśnie stawiam moje pytania. Chcę jednak tutaj jeszcze powiedzieć, do czego jeszcze później powrócę, ^{że} wiem o tym, iż odbywały się ^{tam} katorgi.

Chcę również ~~pozwolac~~ sobie skierowac jeszcze jedno zapytanie do świadka: Czy świadek pamięta, że na podstawie mego

6/2

609 21

7-my dzień

zarządzenia dziennie ponad 100 porcji żywności zostało wydane Polakom?

Swiadek: Ja nie wiem.

Osk. Meisinger: Przecież pan mieszkał w tym lokalu.

Swiadek: Czy to były deputaty?

Osk. Meisinger: Nie, to były zaoszczędzone porcje obiadowe.

Swiadek: ~~Swiadek~~ Nie wiem tego. Ja tyle wiedziałem, że musiałem uciekać.

Osk. Meisinger: Wobec tego chcę ująć swoje pytanie inaczej. Czy pan pamięta na którym piętrze miałem swoje biuro?

Swiadek: Na pierwszym piętrze.

Osk. Meisinger: Niech pan przewodniczący pozwoli mi w tej chwili powiedzieć, że na pierwszym piętrze był wydział personalny.

Swiadek: Czy mam w dalszym ciągu wypowiadać się w tej sprawie?

Przew.: Na tę okoliczność Alei Szucha będą zeznawali jeszcze świadkowie i wtedy osk. Meisinger będzie mógł się wypowiedzieć.

Swiadek jest wolny. Zarządzam przerwę na 5 minut.